

Archiwum Marii Wittek

FUNDACJA

"Archiwum Marii Wittek"

Archiwum Regionalne Pomorskie

ul. Słowackiego 10, 81-100 Toruń

tel. 52 320 10 10, e-mail: archiwum@kultura.torun.pl

REGON 870502724

A Reg. 1998

A Rejestracja opiew. 2014



33-300

ay Sącz Frez 4

LUP

per

ŁUKASZEKICZ Jadwiga

iv. Augustyn

ii v. Świerczyna-Peciak

1747/USK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 1747/484 L.P.

LUKASZEWICZ JADWIGA

IV. Augustyn

II V. Śmierzecha - Becelek

I/1. Relacja ✓ k. 6, s. 10

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora ✓ k. 3, s. 5

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 8, s. 8

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja ✓ k. 5, s. 10

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓

I/1. Relacja

- 1) Relacja własna Jodługi Świerzynej z d. Łukaszenicz LUP
sporządzona 15 IV 1989r. u Starcy Szezu, podpisana

npłopis oryg. K.2, s. 1-4

- 2) Wspomnienie Jodługi Świerzynej z d. Łukaszenicz
z osobistych przeżyć i ezostę II wojny światowej, podpisana
Moury Szezu 15 IV 1989r.

npłopis, oryg. K.2, s. 5-6

- 3) Relacja Jodługi Świerzynej - Peciaki z d. Łukaszenicz
sporządzona według schematu relacji o wojennej służbie
Kobiet - żołnierzy w I i II Armii WP w latach 1939-1945
Relacja podpisana z datą 30 X 2002r.

npłopis, ksero K.2, s. 7-10

✓

11/11

Jadwiga Świerczyńska
z d. Łukasiewicz
zam. Nowy Sącz
ul.

Relacja osobista z okresu II Wojny Światowej

Do Odrodzonego Wojska Polskiego ^{w Sielcach n/Okr} powołana zostałam 28.05.1943 r. natomiast do punktu formacyjno-rozdzielczego dotarłam 5.06.1943 r. i od tego właśnie dnia zostałam zarejestrowana do ewidencji służby wojskowej w 1-j Dyw. Piech. im. J. Kosińskiego. Skierowana zostałam do Batalionu Kobiecego im. Em. Flater, który z chwilą mojego przybycia liczył dwie osoby czyli dopiero zaczynał się formować. Pierwsza była - Janina Okulewicz, druga - Janina Januszko, jako trzecia byłam ja - nazywałam się wówczas J. Łukasiewicz. Nie pamiętam natomiast w tej chwili dokładnie, czy w następnym dniu po mnie czy po paru dniach przybyły do batalionu Ludwika Bibrowska i Zofia Okręb. Ja nasze pierwszą piątkę utrzymywała się w tym składzie przez kilkanaście dni, bytysimy ze sobą jak rozdane siostry miłe nawzajem. Zamieszatysimy w niedużym prymitywnym drewnianym baraku, spałysimy na pryczach. Strabano nas w ruskie wojskowe kubaszki i spodnie, buty treniki, onuce i owijacze, na głony dawo futarinki, ale

przedtem poszliśmy do fryzjera ściąć włosy,
 na krótko po męsku. Wyposażono nas w
 tyzki i menażki, natomiast nie pamiętam
 skąd brałymi wyżywienie, zapewne z jakiejś
 najbliższej kuchni, ale do jakiego oddziału cho-
 dziłyśmy jeść, tego właśnie nie mogę przypomnieć.
 Najgorzej było to, że na początku nie miałyśmy
 żadnych konkretnych zajęć, nie wiedziałyśmy
 co ze sobą zrobić bo było nas zbyt mało,
 żeby coś organizować, z niecierpliwością oeka-
 łyśmy na przybycie więcej kobiet. Pamiętam
 że zaczęłyśmy od pisania artykułów do gazетки
 ściennej batalionu, pisałyśmy listy, miałyśmy
 pogadanki na temat historii, no i załatwiałymy
 swoje sprawy osobiste, ale to wszystko
 nie długo trwało, bo po kilku dniach przyjechały
 jeszcze trzy dziewczyny a potem dwie panie
 starsze, nie pamiętam ich nazwisk ani imion.
 Kiedy było nas już 10 osób, wyprowadziłyśmy
 się z baraku, zbudowałyśmy sobie dwa pierwsze
 namioty, po 5 osób w jednym, ja byłam w pierwszym.
 Utworzyłyśmy drużynę 10-cio osobową, uczyłyśmy
 się formatu mundurki wojskowej, chodzić po wojsko-
 wemu, salutować i t.d., zdawałyśmy raporty
 dla dowódcy drużyny rano i wieczorem o stanie
 drużyny, no i brałyśmy udział w szkoleniu
 oświatowo-politycznym w określone dni.

Ja pamiętam, równocześnie pełniłam funkcję listonosza i to dość długo, zajmowałam się pocztą batalionową a było tego k. dużo potem.

Pamiętam że w drugiej połowie Czerwca 1943 r. zaczęto przyjeżdżać coraz więcej kobiet, co dzień po kilka a nieraz kilkanaście. Tamoty rosły jak grzyby po deszczu i wówczas właśnie zaczęto sukcesywnie formować plutony, kompanie i zaczęto się intensywnie szkolenie rekrutowo-bojowe, które trwało bez przerwy aż do września 1943 r. Między innymi tj. 15. 07. 1943 r. odbyła się uroczysta przysięga całej 1-j Dyw. P. a w tym Bat. Kobiecej. Ja we wrześniu 1943 r. zostałam przesunięta do batalionu Egzercyjnej Komp. Samochodowej, ponieważ byłam wykwalifikowanym szoferem, miałam już przedtem nim posztam do wojska, zawodowe prawo jazdy i w tej jednostce służyłam do końca wojny.

W drugiej połowie września 1943 r. wyruszyliśmy na front pod Lenino. Ja jako szofer-egzercyjnik samochodowy przesłam szlak bojowy od Lenino do Berlina, wykonując wszelkie polecenia i zadania bojowe wyjeżdżając na linię przyfrontową. Byłam też ranna i poparzona przy zdobywaniu lewobrzeżnej Warszawy 28. 12. 1944 r. leżałam w szpitalu wojskowym w Otwocku do 26. 01. 1945 r. Po podleczeniu, że szpitala znowu zostałam skierowana do swojej jednostki, która

w tym czasie walczyła na Wale Tomorskim.
Wziętyam się ponownie w jej szereg, biorąc
udział w dalszych walkach z hitlerowcami aż
do zakończenia działań wojennych.

Na zakończenie pragnę powiedzieć że przeżyłam
na tej drodze bojowej również niesamowitą
gehennę tak jak i wiele wiele z nas, ale
równocześnie mam z tego satysfakcję, czuję
zadowolenie że w wielkiej mierze przyczyniłam
się do odzyskania wolności i zwycięstwa Kraju,
w którym żyjemy blisko 45 lat bez wojny.

M. Sgor, dnia 15.04.1989r.

J. Śmieterna

Przyłapała albieta

Teerha jest w fundacji
A. T.

II/1/5

17/2

W S P O M N I E N I A

Jadwigi Swierczyna z d Łukaszewicz zam. w Nowym Sączu, z osobistych przeżyć w czasie II Wojny Światowej.

Do Odrodzonego Wojska Polskiego w Sielcach n/Oką powołana zostałam z Lebediana kilkaset kilometrów od Moskwy, 28-05-1943r natomiast do punktu formacyjno-rozdzielczego dotarłam ~~5-5-06-1943r~~ 1943r I od tego dnia zostałam zarejestrowana do ewidencji służby wojskowej w 1 DP im. T. Kościuszki. Skierowana zostałam do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater, który z chwilą mego przybycia liczył dwie osoby czyli dopiero zaczynał się formować. Pierwsza była Janina Okulicz, druga Janina Januszko, trzecia byłam ja nazywałam się wówczas Jadwiga Łukaszewicz. Nie pamiętam natomiast w tej chwili dokładnie czy w następnym dniu po mnie czy po paru dniach przybyła do Batalionu Ludwika Bibrowska i Zofia Okręt. Ta nasza pierwsza piątka utrzymywała się w tym składzie przez kilkanaście dni, byliśmy ze sobą jak rodzone siostry. Zamieszkałyśmy w niedużym prymitywnym drewnianym baraku, spałyśmy na pryczach. Przebrano nas w ruskie wojskowe rubaszki i spodnie, buty trzewiki, onuce i owijacze, na głowy dano furażerki, ale przedtem poszłyśmy do fryzjera ściąć włosy na krótko po męsku. Wyposażono nas w łyżki i menażki, natomiast nie pamiętam skąd brałyśmy wyżywienie, napewno z jakiejś najbliższej kuchni, ale do jakiego oddziału chodziłyśmy jeść, tego nie mogę przypomnieć.

Najgorsze było to, że na początku nie miałyśmy żadnych konkretnych zajęć, nie wiedziałyśmy co ze sobą zrobić bo było nas zbyt mało żeby coś organizować. Z niecierpliwością czekałyśmy na przybycie więcej kobiet. Pamiętam że zaczęłyśmy od pisania artykułów do gazetki batalionu, pisałyśmy listy, miałyśmy pogadanki na temat historii, ale to wszystko nie długo trwało, bo po kilku dniach przyjechały jeszcze trzy dziewczyny a potem dwie panie starsze, nie pamiętam ich nazwisk ani imion. Kiedy było nas już 10 osób, wyprowadziłyśmy się z baraku, zbudowałyśmy sobie dwa pierwsze namioty, po 5 osób w jednym ja byłam w pierwszym.

Utworzyłyśmy drużynę 10-cio osobową, uczyłyśmy się pomału musztry ~~XXXXXX~~ wojskowej, chodzić po wojskowemu, salutować i.t.d. zdawałyśmy raporty dla dowódcy drużyny rano i wieczorem o stanie drużyny, no i brałyśmy udział w szkoleniu oświatowo-politycznym w określone dni.

Ja pamiętam, równocześnie pełniłam funkcje listonosza i to dość długo, zajmowałam się pocztą batalionu a było tego bardzo dużo potem. W drugiej połowie czerwca 1943r zaczęło przyjeżdżać coraz więcej kobiet, co-dziennie po kilka a nieraz i po kilkanaście. Namioty rosły jak grzyby po deszczu i wówczas właśnie zaczęło sukcesywnie formować plutony, kompanie i zaczęło się intensywne ~~XXXXXX~~

szkolenie wojskowe, które trwało od rana do wieczora.

15-07-1943r odbyła się Uroczysta Przysięga całej 1 DP im. T. Kościuszki a w tym i Samodzielnego Batalionu Kobiecego im E. Plater. Ja we wrześniu 1943r zostałam przeniesiona do batalionu łączności do komp. samochodowej, ponieważ byłam wykwalifikowanym szoferem, miałam już przedtem nim poszłam do wojska, zawodowe prawo jazdy w tej jednostce służyłam do końca wojny.

W drugiej połowie września 1943r wyruszyliśmy na front pod Lenino. Ja jako szefer-łącznik samochodowy przeszłam szlak bojowy od Lenino do Berlina, wykonując wszelkie polecenia i zadania bojowe wyjeżdżając na linie przyfrontowe. Byłam też ranna i poparzona przy zdobywaniu lewobrzeżnej Warszawy 28-12-1944r, leżałam w szpitalu wojskowym w Otwocku do 26-01-1945r. po podleczeniu, ze szpitala znów zostałam skierowana do swojej jednostki, która w tym czasie walczyła na Wale Pomorskim. Włączyłam się ponownie w jej szeregi, biorąc udział w dalszych walkach z hitlerowcami aż do zakończenia działań wojennych.

Na zakończenie pragnę powiedzieć że przeżyłam na tej drodze bojowej również niesamowitą gehennę jak i wiele wiele z nas, ale równocześnie mam z tego satysfakcję. Czuję zadowolenie że i ja przyczyniłam się do odzyskania wolności i zwycięstwa Kraju w którym żyjemy blisko 45 lat bez wojny.

Nowy Sącz 15-04-1989r

Jadwiga Świerczyńska
zam. Nowy Sącz ul

I/1/7

Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy
w I i II Armii Wojska Polskiego
w latach 1939-1945

Relację można również sporządzić w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu, ale nie dzieląc opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

- 1. Nazwisko / także panińskie z datą zmiany /, imiona *aktualnie Smeteryna-Peciak Jadwiga rodona Łukasiewicz izmiana nazwiska w 1950 r. na Augustyn, następcie zmiany nazwiska w r. 1987 i w 1994 r. również w związku z zawarciem małżeństwa.*
- 2. Data i miejsce urodzenia / w przypadku wsi podać powiat /
17 grudnia 1922 r. w m. Seiganie, powiat Lida, woj. Głodno
- 3. Imiona rodziców, nazwisko panińskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej
*Władysław - Helena z d. Sawicka
ojciec był kolejatrem, matka krawcową*
- 4. Obecny adres składającej relację, nr telefonu
*33-300 Nowy Sącz, ul.
nr. telefonu domowego *AK* KRT. 0-18*

II. DANE ŚRODOWISKOWE

- 1. Wykształcenie / nazwy szkół i lata ich ukończenia /
średnie ogólnokształcące w r. 1940 w m. Lida, jak również w r. 1940 ukończyłam szkołę zawową, szoferów-mechaników, było to w erasie okupacji przez Związek Radziecki terenów wschodnich dawnej pierwszej Rzeczypospolitej.
- 2. Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem
m. Seiganie, pow. Lida, woj. Głodno, wraz z rodzicami.
- 3. Czym zajmowała się przed 1939 rokiem / nauka, praca - jaka ?/
kontynuowałam naukę w szkole.
- 4. Przynależność do ZHP, PWK, PCK, Związek Młodzieży Wiejskiej, Sodalicia Mariańska
materialam do ZHP 7 lat w latach trzydziestych pierwszej Rzeczypospolitej Polskiej w erasie nauki w szkole.

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

Przydział, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna.

nie brałam udziału w kampanii wrześniowej.

IV. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

Nauka, praca, udział w konspiracji / jakiej? / do roku 1940 naukę w szkole - od 1940 r. do 1942 r. praca - a od r. 1943 do 1945 r. Wojsko Polskie czynny udział w walkach z hitlerowcami w okresie drugiej wojny światowej.

1. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR? / wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu - charakter pracy /
na skutek napadów Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki - w dniu 22 czerwieca 1941 roku zostałam natychmiast zmobilizowana jako szofer samochodu ciężarowego do ewakuacji ludzi z terenów zagrożonych, w 9166 Związku Radzieckiego. Mieszkalam wócheres w Brestniu, usługowa i pracowałam w PKSiE kolumnie samochodowej jako kierowca. Zatrzymałam się z pracy pod konwojem wraz z moim samochodem i karawo przewozić trzy podłogi dwie rosyjskie generatory i jedno pułkowniką wraz z ich dobytekimi. Jednocześnie dwa tygodnie zamieszkałam w domu Lebedian Tambowskiej, obywatel, ale dla mnie było to trudne, nie było możliwości powrotu do Polski i domu, hitlerowcy szli bez oporu, okupowali tereny, więc musiałyśmy tam zostać. Pracowałam w ośrodku A. maszynowym Pasm dwalita jako kierowca aż do chwili powołania mnie do wojska Polskiego.
2. Moja droga do wojska polskiego / mobilizacja, zaciąg ochotniczy /
Mobilizacja do W.P. 28.05.1943 r. m. Lebedian na terenie Związku Radzieckiego.

3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania.

od 5.06.1943 r. do 31.05.1945 r. pod Berlinem
formacja w Siedlech w/okg

4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową

Samoch. Batalion Kobiety im. Em. Plater od 5.06.1943 do 20.09.1943 r.
zatem Bat. Łączności - Kompanie Samochodowa od 20.09.1943 do końca wojny.
Obie te jednostki wchodziły w skład 1-j Armii Wojska Polskiego i 1-j Dywizji Piechoty im. Jad. Kosciuszki.

5. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku po otrzymaniu samochodu osobowego „Villus” byłam oddelegowana do dyspozycji Sztabu 1-j Arm. W.P. i jako kierowca samochodu, wykonywałam różnego rodzaju zadania i polecenia na całym szlaku bojowym z hitlerowcami od Leningo aż po Berlin.
6. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku / szkoły, kursy, itp. /
pełne różnego rodzaju szkolenie wojskowe frontowo-bojowe na poligonach, oraz szkolenie pogotowiskowe, po której ukończeniu otrzymałam stopień kaptała.

7. W jakich bitwach brała udział / miejscowość, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i kiedy /
jako kierowca i kierowca samochodu stałam obywatelką w sztabie jednostek, wyjeżdżałam z oddziałami sztabowymi na linie frontowe na rozpoznawanie sytuacji bojowej, na pozycjach jednostek weteranów a w środku cyfrowa śmierć. Kiedy podczas walk o wyzwolenie Warszawy na prawym brzegu Wisły, nagle znalazłam się wraz z samochodem w zasięgu spadających bomb zapalających, wszystkie obok mnie paliło się, wyprostowałam się z wozu ale zostałam ranna w rękę i nogę oraz b. poparzenia II i III stopnia. Odwieziono mnie do Szpitala Wojskowego w Otwocku, skąd wypisana zostałam dopiero po pięciu tygodniach i skierowana do dalszej służby w jednostce wraz z samochodem ale innym. Na halę pomostową znalazłam się w okopach przez hitlerowców, przedziśniętych przez kilka dni - głośnie to niewolę albo rozstrzelaniem. Na szczęście zakończyło się zwycięstwem naszych wojsk. 11

8. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /

po demobilizacji plutonowy, obecnie podporucznik nadany 15.12.2000r.

9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne

Kryż Oficerski OOP, Kryż Kawalerski OOP, Medal z Nakszawę, Medal za Odraz, Krzyż i Białok, Medal Zwycięstwa i Wolności 1945r. Medal za Zasługi dla Obronności Kraju, Medal Wojska Polskiego, Odznaka Główna, Złota Odznaka za Zasługi dla Warszawy, Złota Odznaka za Zasługi dla Wojsk Koszalińskiego, Złota Odznaka za Zasługi dla Wojsk. Włowy Szece, Honorowa Odznaka Platynowa Woj. Polskiej, Odznaka Honor. Neterana o wniepodległość Polski.

V. ŻYCIORYS POWOJENNY

Po zwolnieniu z wojska wróciłam w moje rodzinne strony m. Lida gdzie tam pozostawali moi rodzice, byli samotni i b. chorzy ledwie przeżyli tę wojenną zamięchę. Rodzeństwo moje hitlerowcy wyrzili do więzienia na przymusowe roboty.

1. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ

slużby wojskowej na życie powojenne. Po wojnie nie dokształcałam się bo nie miałam takiej możliwości ani warunków. Zapiekowałam się rodzicami i natychmiast podjęłam pracę

zawodową w charakterze księgowej w dworku Kombinacie Sportowym, a po kilku latach zmieniłam na podobniejszą w dworku Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym. W międzyczasie zatorzyłam własną rodzinę wyszłam za mąż. W roku 1958 przyjechałam z całą rodziną do Polski do Szerecinka koło Koszaliny, gdzie podjęłam pracę żołnierki w Przedsiębiorstwie Remont.-Budowl. jako 2-ca Głównego Księgowego a następnie na stanowisku ekonomisty w Zakładach Sprzętu Instalacyjnego St-22 w Szerecinku skąd w 1978 roku przesłam na przyspieszoną emeryturę. Między czasie mieszkając w Szerecinku wydarzyły się w mojej rodzinie wielkie tragedje, rodzice moi zmarli, rodzeństwo rozjechało się do innych miejscowości a niektórzy zmarli, mój mąż zginął tragicznie, córka wyszła za mąż i wyjechała z mężem na stałe do Wławy Szece, tak że ja w końcu zostałam tam absolutnie sama bardzo samotna i chota. W związku z zaistniałą sytuacją w A. 1980 przeprowadziłam się z rodziną do Wławy Szece a żeby być obok moich dzieci, dosyć szybko dostałam mieszkanie Spółdzielcze oraz podjęłam pracę zarobkową na pełen etat w Zakładzie Wojsk. Związku Kombatanów a później w Kole Miejskim. Intensywnie pracowa-

2. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska

Tam społecznie w różnych komisjach, byłam jedną Miejskiej Rady Narodowej przez długi czas, uczestniczyłam w różnych komisjach i pracach osiedlowych Wławy Szece jak i w terenie Województwa. Kiedy mieszkalam w Szerecinku, żołnierki dużo pracowałam społecznie tak w mieście jak i w terenie woj. Koszalińskiego. Od dziesięciu lat już nie pracuję nigdzie. Złe są czasy i daram sobie spokój. Trzeci raz zostałam wdową, ostatnio mój mąż zmarł dwa lata temu i tak na stare lata zostałam samotna.

3. Obecnie źródło utrzymania / emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy

wojennego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa / Otrzymuję rentę inwalidy wojennego trzeciej grupy oraz 50% wypłacanej emerytury. Natomiast mam przyznaną pierwszą grupę inwalidztwa z ogólnego stanu zdrowia.

4. Obecny stan zdrowia bardzo zły - choruję na serce, chorobę wieńcową, mam przewlekłą nerwicę depresyjno-łzawą, choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa i w stawach rąk i nóg, mam trudności z poruszaniem się, chota waga i wroty w zęzłach. Jestem cały czas pod opieką lekarską.

4.

I/1/10

5. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzystała *korzystałam jak niżej:*
 z kardiologii, neurologii, psychologii, reumatologii, laryngologii,
 gastrologii, leczyłam się w Szpitalu Rehabilitacyjnym oraz w
 Sanatoriach a przede wszystkim u lekarza ogólnego piętnastoletniego
 kontaktu i z różnymi zabiegów.

6. Czy była represjonowana po wojnie / sama autorka lub jej rodzina, aresztowania, śledztwo,
 okoliczności, data, miejsce / *nie byliśmy represjonowani.*

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególne
 sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich wykształcenie, zawody,
 zajmowane stanowiska.

*Ojciec mój pracował na kolei całe życie, matka krawcową, dotąd była w domu,
 jednego brata i siostrę hitlerowcy zrabali i wywieźli do obozów w Wremerech,
 drugi brat w czasie okupacji wyemigrował do Anglii i tam służył w Wojsku Polskim,
 druga siostra z rodziną mieszkała w Kertawie, przeżyła straszne głodzenie w czasie
 okupacji i polistowania, szwagier mój i brat żył w kampanii wrześniowej 39 r.
 mój mąż - piętnastoletni wywieziony był do Wremerech na prace przymusowe po powrocie
 pracował w browarze - drugi mój był na emigracji w Anglii po kampanii wrześniowej,
 po powrocie był nauczycielem, trzeci mój również brat urodził w kampanii wrześniowej
 później pracował na kolei jako technicz. Teraz już nikt z tych osób nie żyje.
 Aktualnie - pozostała mi tylko córka, żięć, i troje wnucząt. Córka pracuje
 jako górn. księgową, a żięć jest na rencie chorobowej.*

- Poządane załączenie:
- dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii
 wrześniowej oraz okresu wojennego.
 - wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki
 relacji i o jej formacji.

- 1) w książce "Sztysomy zmad Oki"
- 2) — " — "Platerówki"

Czytelny podpis

Smieterna-Teciał Jachniq

Data 30.10.2002 r.

I/3 Inne materiały dokumentacyjne dotyczące reletora

1) Karta Informacyjna wypracowana osobno przez
przez Jednostkę Służebną z d. Łukaszeniec, podpisana
z datą 17 viii 1989r.

opis s. 2, s. 1-3

2) Ankieta personalna Jednostki Augusty IV. z d. Łukaszeniec
podpisana b.d. opis s. 4, s. 4-5



(+)

I/311

17/2

KART A I N F O R M A C Y J N A

1. Nazwisko i imię..... *Świerczyńska - Augustyna Jadwiga*
2. Nazwisko rodowe *Łukasiewicz*
3. Imiona rodziców *Władysław - Helena*
4. Stan cywilny obecny *zamężna*
5. Czy powtórnie wychodziła za mąż - kiedy? podać nazwisko męża
..... *Świerczyńska Karol, mąż obecny od 18.04.1987r.*
6. Data i miejsce urodzenia *17.12.1922 r.*
..... *Sciganie woj. Grodno*
7. Pochodzenie społeczne /chłopskie, robotnicze, inteligencje/
..... *ojciec był kolejaniem - matka nie pracowała*
8. Miejsce zamieszkania przed 1939 r *Sciganie i Lida*
..... *woj. Grodno - dawne terytorium polskie*
9. Czym zajmowała się przed 1939 r /nauka, praca/ *przy rodzicach*
..... *nauka w szkole*
10. Obecne miejsce zamieszkania /dokładny adres, ewent. telefon/
..... *35-300 Nowy Sącz ul.*
..... *telefon w domu nr*
11. Wykształcenie *średnie ogólnokształcące*
12. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ?
/wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu -
charakter pracy/ *przymusowa mobilizacja 22.06.1941 roku*
jako kierowniczka do kwatery rodzin wojskowych z Brześcia
w Białym w Głog ZSRR, zamieszkała w m. Lebiegoin k. Pionarowa
z polskimi w tym czasie i Niemcami, pracowała fizycznie i umysłowo
13. Moja droga do wojska /mobilizacja, zaciąg ochotniczy/
..... *zamobilizowana została 28.05.1943 r. do Sielc w okr.*
do I Dyw. Piech. im. J. Kościuszki
14. Data rozpoczęcia służby wojskowej w LWP i data zdemobilizowania
..... *5.06.1943 r. do 31.05.1945 r.*
15. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową
..... *I. pporatku, Batalion Kobiecy im. Em. Hater*
przy I-j Dyw. Piech. im. J. Kościuszki ds 1.09.1943r.
Następnie Bat. Sierżantów kompania samochodowa
i w końcu 5-ta Samod. Kompania Samochodowa jako
Sierżant-kierowniczka do zakrzepienia działań wojennych
16. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku
..... *jako Sierżant-kierowniczka, wykonywaliśmy różne zadania bojowe*
w zależności od potrzeb na całym szlaku bojowym od
Lenina po Berlin, w I-j Armii Wojska Polskiego
i pporatku przydzielono mi samochód "Studbeker" czarna
a potem otrzymałam osobowy "Villys" na krótko
przedzając do końca wojny.

17. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku /szkoły, kursy itp./
 ... *szkołę podoficerską*
18. W jakich bitwach brała udział /miejsowość, data, odniesione rany, kontuzje, kiedy, gdzie/
były wyjardy na linii przefrontowej na całym moim szlaku bojowym celem dostarczenia żywności amunicji jednostkom walocnym oraz przewoz tajnych dokumentów. ranna i poparzenia bojami w Walkach o Warszawę 27. X. 1944 roku
19. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /
w chwili demobilizacji kapral, obecnie sierżant od 1948 roku
20. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne
Krzyż Oficerski O.S., Krzyż Kawalerski O.S., B. Med. Dla Obrońców Kraju, Med. Za Warszawę, Med. Za Odrę, Nysę, Bałtyk, Med. Zwyc. i Wolności, Med. 40-lecia P.R., Odrę, Hon. Za Zasługi dla Wojew. Kozłowskińskiego, Złoty Odrę, za zas. dla woj. nowosądeckiego, Odrę, Główny Odrę.
21. Praca po zdemobilizowaniu aż do chwili obecnej / zawód i stanowisko /
 a/ zawodowa *jako księgowa i gł. księgowa, ekonomista w przedsiębiorstwach budowlanych oraz przemysłowych. 19 lat w czasie wojny = 40 lat ogółem.*
 b/ polityczna
 c/ społeczna *Miejsc. Rada Narodowa N. Socj. - Radne w kilku oraz w Komitecie Osiedlowym - członek zarządu i komisji zdrowia i Opieki Społecznej, a także w Związku w Komisji Socjalnej od początku.*
22. Przynależność do organizacji politycznych i społecznych
Z.P.O. w Wł., - Liga Kobiet - Związek Inwalidów Wojennych - Związek Emerytów, Powszechny i Inwalidów.
23. Obecne źródło utrzymania /emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy wojennego, renta wyjątkowa, renta rolna, renta specjalna, renta wdowia /uwzględnić grupy inwalidztwa/
emerytura wraz z rentą Z.P.W. III grupy z ogólnego stanu zdrowia przyznano III grupę
24. Obecny stan zdrowia *niezadawalący - przewlekła nerwica reaktywna z zespołem depresyjno-lekowym - serce - uszkodzenie mięśnia - permatyzm - zapalenie stawów i koronki nerwowych oraz zakrzepowe kręgosłupa i inne choroby*
25. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzysta /lecznictwo rejonowe, przychodnia MON, przychodnia MSW, przychodnia kombatancka/
lecznictwo rejonowe oraz szpital Rehabilitacyjny w Nowym Sączu.

26. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska .. *trudności było wiele, a najbardziej to że nie mogliśmy otrzymać mieszkania kwaterylucowego, kontem mieszkalistudy prywatnie, pracoc drogo za pokój, były jałsi.*
27. Czy była prześladowana przed wojną .. *nie* .. *Całkowicie na M-1*
28. Czy była represjonowana po wojnie .. *nie*
29. Jakiej pomocy oczekuje od organizacji zbawidowskiej .. *od 5. ciał lat ubiegam się o stopień oficerski, wniosek prawdopodobnie WKU wysiata do MORT w tym roku, no i ciekawe czym się zakończy a od 2-3 lat o zamianę mieszkania M-1 na M3 spróchnielos i jakos nie chcą nam przyspieszyć, jeszcze 5 lat czekania i*
30. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególniejsze sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich zawody, wykształcenie, zajmowane stanowiska/ .. *jak widac, żadna organizacja nie ma na to wpływu, to jest krajowosc*
- .. *mam jedną córkę z 1-go małżeństwa, zamężna pracuje w Szpitalu jako księgowa, zięć jest oficerem - Inspektorem Szkoły Bezpieczeństwa w W. Sogom*
- .. *Mąż mój jest pedagogiem, obecnie na emery-*
- .. *turze - pracował 40 lat jako nauczyciel a przez 30 lat był dyrektorem szkoły*
- .. *W czasie II-jej Wojny Światowej również brał udział w walkach z Niemcami w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie.*
- .. *Rodzeństwo moje byli wywiezieni do Niemiec na roboty jedna siostra przeżyła potwornie powstanie w Warszawie bo tam wówczas mieszkała.*

Data .. *17. 08. 1989 r.*

.. *Smieszyna Jadwiga*

/ podpis czytelny osoby
wypełniającej ankietę /

Uwaga: w razie potrzeby można uzupełniać dane na dodatkowych kartkach.

ANKIETA PERSONALNA

1. Nazwisko i imię Augustyn Jadwiga
2. Imiona rodziców Władysław Helena
3. Nazwisko panieńskie Łukasiewicz
4. Data i miejsce urodzenia 17. XII. 1922 r. - Ściganie
woj. Grodno
5. Aktualne miejsce zamieszkania ul. 33-300 Nowy Sącz
ulica, nr domu, miejscowość
kod pocztowy, województwo
6. Posiadany stopień wojskowy sierżant
7. Stan rodzinny /mężatka, panna, wdowa itp/ wdowa
8. Wykształcenie - tytuł naukowy średnie ogólnokształcące
9. Opisać przebieg służby wojskowej, datę powołania, datę zwolnienia, zajmowane funkcje w czasie działań wojennych, pełne nazwy jednostek wojskowych Powołana do W.P. 28.05.1943 r. (na terenie Związku Radzieckiego) do 1-j Dyw. Piech. im. J. Kosińskiego Sielce n/Oka. Przelana do batalionu Kobiecego im. Em. Plater, kompania fizylierki. We wrześniu 1943 r. po przeszkoleniu, przesunięto do bat. Izeroseki - kompania samochodowa. Pełniłam funkcję kierownicy - Izeroseki na szlaku bojowym od Leningo po Berlin. Zdemobilizowana z W.P. 31.05.1945 r.
10. Opisać pracę zawodową od 1939 do chwili obecnej, własne gospodarstwo, zajmowane funkcje Opisane w załączniku
11. Podać funkcje w pracy społecznej po zwolnieniu z wojska do chwili obecnej Opisane w załączniku
MRR - Nowy Sącz - Redna, ZPWID - kol. Kator

zob. syzidol

8

I/3/5

12. Wymienić ważniejsze posiadane odznaczenia państwowe i wojskowe
*Krzyż Kawalerski O.O.P., Med. za Zasługi dla Obronności Kraju,
 Med. za Warszawę, Med. za Odry, Med. za Bałtyk, Med.
 Zwycięstwa i Wolności, Odzn. Gwiazdy, Zasługi dla Woj.
 Kształniczego, Odzn. Złota Gwiazda dla Woj. Nowosiedleckiego i inne*

13. Podać wysokość posiadanej emerytury-renty inwalidzkiej, renty
 wyjątkowej *emerytura 10.030 - zł*

14. Podać warunki mieszkaniowe, socjalno bytowe i pęd izb *1 pokój
 z kuchnią i łazienką - spółdzielcze nowe*

15. Jeśli Koleżanka posiada ciekawe wydarzenia z okresu wojny w czasie
 walk, z całego okresu powojennego do chwili obecnej, krótko opisać.
 Można dołączyć oddzielną relację jako załącznik do ankiety.
Opisane w Złotymniku

16. Czy Koleżanka pragnie wziąć udział w III Zlocie Platerówek, gdyby
 był zorganizowany z okazji 40. lecia PKWN w czerwcu lub wrześniu
 1985 r. *Wezmę udział z wielką chęcią.*

17. Napisać inne uwagi warte uwzględnienia w planowanym wydawnictwie
 albumowym o Platerówkach - można dołączyć oddzielną relację jako
 załącznik do ankiety. *Opisane w Złotymniku*

18. Ilość dzieci, ich imiona, nazwiska, jakie posiadają zawody, co robią
 zajmowane funkcje w zakładach pracy i instytucjach - można dołączyć
 oddzielną relację do ankiety. *Mam tylko jedno dziecko, jest
 dziewczynką, Barbara Urban, pracuje w Wojewódzkim
 Szpitalu Zespolonym w Soer - księgowość - ekonomistka,
 siostra Andrzeja Urban, pracuje w Wojew. Urzędzie Spraw Niewymagalnych
 w N. Soerze - Inspektor S.B. (Służba Bezpieczeństwa)
 Mam troje wnuczków.*

U w a g a) do ankiety załączam zdjęcie jak do dowodu osobistego oraz
 inne - razem 8. szt.

2) życiorys osobisty i ogólnie z relacją o przebiegu działań
 nosiciela Kombat. pracy zawodowej i społecznej.

.....
Augusta
 podpis wypełniającego
 ankietę

II Materiały uzupełniające relację

1. Świerczyna - Peciak Jadwiga z d. Lukaszewicz (17.12.1922)
Na podst. wspomnień Jadwigi Świerczyny - Peciak,
„Ze wspomnień frontowego szofera - Platerowicz” dokumenty personalne
St. Dżemickiej „Szląsiny znad Oki”, MON-4-ur 1985
opublikowany w: Kobiety - żołnierze 1 i 2 Armii WP
biografie i wspomnienia, pod red. Maria Wojcik, Lublin 2010
s. 198-203.
mps, ksero k. 6 s. 6 fot.

2. Danuta Binek - Platerowiczka” Relacja Świerczyny - Peciak
z d. Lukaszewicz - Szlak bojowy od Lenino do Berlina
opublik. w: Gazeta Morsogódecka 1984r.
mps. oryg + kopia k. 2. s. 7-8

syna i ośmiomiesięczną córkę. Mąż znalazł pracę w Koźlu i tam dojeżdżał. Dopiero w 1957 r., po przemianach politycznych 1956 roku, zwrócono im młyn. Mogli powrócić do Nysy.

Syberia, droga frontowa i niespodziane przeżycia lat powojennych w Polsce, do której za wszelką cenę, z narażeniem życia chcieli powrócić, pozostawiły trwałe ślady. Został żal, który pogłębia fakt, że dziś nikt już nie chce pamiętać o losach syberyjskich zesłańców, kresowych Polaków, którzy w 1939 r. znaleźli się pod okupacją sowiecką. A było ich tak dużo i tak wiele wycierpieli na wygnaniu. To, że do Polski przyszli ze wschodu, nie z zachodu, nie zależało od nich. Droga ze wschodu była ich jedyną szansą powrotu do ojczystego kraju. To wciąż bardzo boli.

Brat Edmund służył w 1. Dywizji Kościuszkowskiej, w batalionie sanitarnym. Z powodu złego stanu zdrowia po roku został zwolniony ze służby. Powrócił do matki do Krasnojarska. W 1947 r. z matką i młodszym rodzeństwem powrócił do Polski. Osiedlili się w Starej Łomnicy, k. Kłodzka. Zmarł w 1991 roku. Siostra Irena wyszła za mąż za kolegę, który wrócił z frontu ranny i został inwalidą. Zamieszkali w Łodzi. Mąż nie żyje, zmarł w 1993 r. Genowefa Szlezak mieszka sama w domu przy nieczynnym dziś młynie w Nowakach. Ma czworo dzieci, które wyjechały do miasta. Opiekują się matką w miarę potrzeb. Koledzy frontowi rozproszyli się po całej Polsce. Wszyscy, z którymi utrzymywała kontakt, mieli trudne warunki po powrocie z wojny. Dziś ma już tylko dwie bratnie dusze z 2. Dywizji: Antoniego Sobeckiego z Wrocławia i Annę Szelewicz z Warszawy.

Na podst. relacji Genowefy Szlezak i Anny Szelewicz



ŚWIERCZYŃNA-PECIAK Jadwiga
z d. Łukaszewicz (17.12.1922)

Urodziła się na Kresach Wschodnich w miejscowości Ściganie, pow. Lida, woj. Grodno, jako córka Władysława Łukaszewicza i Heleny z d. Sawickiej. Ojciec przez całe życie pracował na kolei; zajmował stanowiska kierownicze. Matka zajmowała się krawiectwem.

W 1940 r. ukończyła w Lidzie ogólnokształcącą szkołę średnią i równoległe szkołę zawodową szoferów-mechaników. W latach nauki szkolnej przez 7 lat należała do Związku Harcerstwa Polskiego. Jako absolwentka tej szkoły została skierowana do pracy w kolumnie samochodowej PKS w Brześciu nad Bugiem. Miała wówczas 18 lat.

II/2

Tereny te były pod okupacją sowiecką. Gdy Niemcy napadli na Związek Radziecki 22. czerwca 1941 r. została natychmiast zabrana, prosto z pracy pod konwojem, wraz ze swoim samochodem ciężarowym, do ewakuacji ludzi z terenów zagrożonych w głąb Rosji. Została zaangażowana do przewiezienia trzech rodzin wyższych oficerów radzieckich (dwóch generałów i pułkownika) wraz z ich dobytkiem. Podróż trwała dwa tygodnie, była bardzo trudna i niebezpieczna. Zatłoczone drogi były ustawicznie przez Niemców bombardowane z samolotów i ostrzeliwane. Na drogach ginęło wiele ludzi. Mijane miasta płonęły. Ziemia zamieniła się w piekło. Wyczerpana fizycznie i psychicznie, cudem ocalała, dotarła z wiezionymi rodzinami do celu. Gdy ostatnią rodzinę generała zawiozła do miasta Lebiediań, Tambowskaja *oblast'* (kilkaset kilometrów za Moskwą) nie miała już możliwości powrotu do domu. Niemcy posuwali się bardzo szybko na wschód, Polska i Białoruś były już zajęte. Zrozpaczona, z dala od najbliższych, musiała pozostać na obczyźnie. Nie miała żadnych środków do życia. Pewna dobra rodzina rosyjska zaopiekowała się nią, przyjmując do swojego mieszkania. Dostała pracę w ośrodku maszynowym. Przepracowała w nim dwa lata, jako kierowca.

Taki był pierwszy etap przeżyć wojennych Jadwigi Łukaszewicz.

Nadszedł rok 1943. W dniu 28. maja otrzymała wezwanie do natychmiastowego stawienia się w Wojenkomacie w sprawie powołania do wojska. Była przerażona, bo wiedziała już, co znaczy wojna. Jednak, gdy dowiedziała się, że zmobilizowana jest do polskiego wojska odetchnęła i wyruszyła w drogę do Sielec nad Oką. Dotarła tam 5. czerwca 1943 r. Po dokonaniu formalności ewidencyjnych otrzymała skierowanie do batalionu kobiecego, tworzącego się w 1. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. W chwili przybycia w batalionie tym były tylko dwie dziewczyny: Janina Okulewicz i Janina Januszko. Następnego dnia przybyła Ludwika Bibrowska i wkrótce - Zofia Okręt. Przez kilka tygodni ta pierwsza piątka oczekiwała na przybycie następnych kobiet-żołnierzy. Gdy było ich już dziesięć utworzyły pierwszą drużynę. Wyprowadziły się z baraku, rozbiły dwa namioty i zaczęły uczyć się musztry wojskowej, salutowania itp. podstawowych obowiązków żołnierzy. Były też pogadanki oświatowo-polityczne i historyczne. Te pierwsze kroki formowania się kobiecego batalionu, przekształconego później w Samodzielny Batalion Kobiety im. Emilii Plater, ma do dziś przed oczami. Z każdym dniem przybywało coraz więcej kobiet, namioty rosły jak grzyby po deszczu. Uformowano kobiece plutony i kompanie. Na dowódcę batalionu wyznaczony został por. Zygmunt Sobolewski, którego szybko zastąpił por. Aleksander Mac, bar-

dzo surowy i wymagający oficer. Jadwiga Łukaszewicz trafiła do 1. kompanii fizylierek. Rozpoczęło się intensywne szkolenie wojskowo-bojowe na poligonie. Często były nocne alarmy i marsze po kilkanaście kilometrów. Dziewczyny ćwiczyły jak mężczyźni. Nikt nie zważał na to, że dla kobiet było to bardzo trudne. Dyscyplina była surowa, za niewykonanie rozkazu karano. W trzydziestoosobowej grupie kobiet Jadwiga Łukaszewicz odbyła kurs podoficerski, po którym otrzymała stopień kaprała.

W dniu 15. lipca 1943 r., po mszy polowej odprawionej przez ks. kapelana Kubsza, cała 1. Kościuszkowska Dywizja złożyła przysięgę. Po przysiędze było dalsze szkolenie.

Gdy nadszedł wrzesień 1943 roku 1. Dywizja otrzymała rozkaz wyruszenia na front. W jej składzie znalazła się 1. kompania fizylierek, która wzięła udział w bitwie pod Lenino. Część kobiet z batalionu kobiecego skierowano do innych jednostek celem dalszego szkolenia na kursach różnych specjalności oraz w szkołach oficerskich. Jadwigę Łukaszewicz przesunięto do służby w batalionie łączności, do kompanii samochodowej. Chociaż bardzo pragnęła pozostać w batalionie kobiecym musiała wykonać rozkaz i przejść do służby w łączności. W nowej jednostce musiała zdać egzamin z jazdy samochodem, mimo, że posiadała prawo jazdy i miała za sobą dwuletnią pracę kierowcy. Po egzaminie przydzielono jej duży samochód ciężarowy Studebaker, którym jeździła wykonując polecane zadania. Dowoziła nim żywność i amunicję na linie przyfrontowe. Gdy samochód poszedł do remontu otrzymała Willisa i jako kierowca-łącznik została oddelegowana do dyspozycji sztabu 1. Armii. Wykonywała różne zadania na całym szlaku bojowym. Jeździła z oficerami sztabowymi na linie frontowe dla rozpoznania sytuacji bojowych jednostek walczących, często bardzo blisko pozycji niemieckich. Kule i pociski gwizdały nad głową. Wszędzie czyhała śmierć. Żyła w ciągłym napięciu nerwowym, z pełną świadomością, że w każdej chwili może zginąć.

Z całego szlaku bojowego w psychice Jadwigi Łukaszewicz najmocniej odbiła się bitwa pod Lenino. Było to prawdziwe piekło, nieodgodny bagnisty teren walki, brak osłony artyleryjskiej, wielu zabitych i rannych polskich żołnierzy.

Gdy 1. Armia WP przekroczyła przedwojenne granice Polski, wkroczyła na dawne Kresy Wschodnie. Od Równego, Kiwerc, linię Bugu aż po Chełm, żołnierze polscy nierzadko witani byli niechętnie. W lasach grasowały bandy, nie tylko ukraińskie, ale także polskie ugrupowania podziemne, niechętne wobec armii idącej ze wschodu.

W ciągłym zagrożeniu byli także na tyłach frontu. Zdarzało się wiele ofiar wśród naszych żołnierzy, chociaż byli już między rodakami.

Gdy 21. lipca 1944 r. wyzwolony został Chełm, a potem Lublin, widziała obóz koncentracyjny na Majdanku, tuż po oswoobodzeniu więźniów. Tego nie da się zapomnieć. Była to fabryka śmierci. Najwymyślniejsze urządzenia do gazowania ludzi, spalania ciał, mnóstwo popiołów, kości ludzkich, a poza tym magazyny z ubraniami i butami ofiar. Na polach obozu leżeli rozstrzelani, wśród nich starcy i małe dzieci. Widok wstrząsający, nie do opisania. Następny wstrząs przeżyła na Zamku w Lublinie – tu były stosy ludzi pomordowanych przez Niemców w ostatniej chwili przed wyzwoleniem.

Dalszy etap szlaku bojowego Jadwigi Łukaszewicz na przełomie lipca i sierpnia 1944 r., to Puławy i Dęblin, potem przyczółek waresko-magnuszewski. Jeździła tam tuż po zakończonych walkach. Na pobojowiskach leżało mnóstwo ciał poległych żołnierzy polskich, radzieckich i niemieckich. Ranni byli natychmiast po bitwie odwiezieni do szpitali polowych lub punktów sanitarnych.

We wrześniu 1944 r. dotarła do Pragi. Żołnierze usiłovali przyjąć z pomocą powstańcom warszawskim. Było to zadanie niezwykle trudne. Grad pocisków rozpryskujących i bomb zapalających spadał bez przerwy na przepływających się przez Wisłę. Wielu żołnierzy zginęło w nurtach rzeki, wielu, wśród nich i ranni, dostało się do niewoli. Do dziś przed oczami ma widok tonących łodzi z żołnierzami, którzy usiłovali przepłynąć się na lewy brzeg Wisły. Mówi o tym z goryczą: *Kiedy dzisiaj słyszę krzywdzące opinie, że Wojsko Polskie ze Wschodu celowo nie przyszło powstańcom z pomocą, mam wciąż przed oczyma tonące łodzie naszych żołnierzy, którzy usiłovali przepłynąć się na przyczółki na lewym brzegu Wisły. Udawało się dotrzeć do celu tylko nielicznym. Nie mnie oceniać decyzję dowódców Armii Krajowej o podjęciu powstania i jego tragicznych konsekwencjach. Wiem jednak, że z tego powodu zginęło niepotrzebnie wiele tysięcy Polaków - zarówno powstańców, jak i żołnierzy 1. Armii WP. Wszyscy oni byli żarliwymi patriotami, którzy pragnęli walczyć o niepodległość ojczyzny.*

W czasie walk o wyzwolenie lewobrzeżnej Warszawy, jadąc samochodem w kierunku przeprawy przez Wisłę, znalazła się w zasięgu spadających bomb i pocisków zapalających. Samochód zapalił się. Z trudem wydostała się z niego, ale została ciężko ranna w nogę i rękę oraz bardzo mocno poparzona. Odwieziono ją natychmiast do szpitala wojskowego w Otwocku. Rany po odłamkach i poparzeniach II i III stopnia długo goiły się. Wypisana ze szpitala po pięciu tygodniach,

11/5

nie całkiem jeszcze wyleczona, wróciła do służby jako kierowca w macierzystej jednostce.

W lutym 1945 r. toczyły się ciężkie walki o Wał Pomorski. Zdobywanie tych terenów było bardzo trudnym zadaniem, ponieważ niemieckie fortyfikacje były mocno zabezpieczone. W pierwszych dniach lutego znalazła się wraz ze swoim oddziałem w okrążeniu nieprzyjacielskim. Trwało to tydzień. Zaczęło brakować amunicji, wody, żywności. Nie spali, trzeba było stale czuwać i być bez przerwy w pogotowiu do podjęcia walki. Rosło napięcie nerwowe, bardzo bała dostać się do niewoli. Z pomocą przyszły inne jednostki 1. Armii, które przerwały okrążenie, zmuszając Niemców do wycofania się i ucieczki. Zdobyte Wałcza, Mirosławca, Jastrowia i wielu innych miejscowości pochłonęło wiele ofiar. Poległo tysiące polskich i radzieckich żołnierzy. Z Pomorza w chaosie uciekała ludność cywilna w głąb Niemiec. Niemcy uciekali w popłochu, zostawiając swoje domy, gospodarstwa i dobytek. Przed ucieczką często zatruli pozostawioną żywność i wodę. Wielu polskich żołnierzy padło tego ofiarą.

Po przełamaniu głównych pozycji Wału Pomorskiego polskie jednostki kontynuowały pościg za Niemcami. Cały czas toczyły się walki, które przynosiły duże straty w ludziach. Przesuwając się w kierunku Bałtyku pokonywały kolejne punkty oporu. Walki toczyły się o każdy dom, o każdą ulicę. Jadwiga Łukaszewicz brała udział w walkach o Kamień Pomorski, później w krwawych bojach o Kołobrzeg i w przeprawie przez Odrę. Jej szlak bojowy zakończył się, po dwóch latach walk frontowych, pod Berlinem. Mimo wielkich przeżyć ma satysfakcję, że przyczyniła się do zwycięstwa nad Niemcami. Ale ma i żal, że wielki trud wojenny 1. Armii Wojska Polskiego nie jest dziś w pełni doceniany.

Po zwolnieniu z wojska 31. maja 1945 r. powróciła w swoje rodzinne strony, do m. Lida, gdyż tam pozostali jej rodzice. Byli samotni i chorzy. Zaopiekowała się nimi. Nie miała możliwości dalszego kształcenia się. Musiała pracować. Podjęła pracę w charakterze księgowej w Lidzkim Kombinacie Spożywczym, po kilku latach – w Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym. W międzyczasie wyszła za mąż. W 1958 r. przyjechała z całą rodziną do Polski, do Szczecinka, k. Koszalina. Pracowała. W tym czasie zmarli rodzice. Rodzeństwo rozjechało się, mąż zginął tragicznie, córka wyszła za mąż i wyjechała do Nowego Sącza. Ponieważ została sama, zdecydowała się wyjechać do miasta, w którym zamieszkała córka.

W Nowym Sączu, wcześniej w Szczecinku i w woj. koszalińskim, oprócz pracy zawodowej, oddała się pracy społecznej w środowisku

II/C

kombatanckim; przez dwie kadencje była miejską radną. Od 10. lat jest samotna, trzykrotnie owdowiała. Nie żyje też nikt z rodzeństwa. Jeden z braci Jadwigi Łukaszewicz i siostra w czasie okupacji hitlerowskiej zostali wywiezieni na przymusowe roboty do Niemiec. Drugi brat, po kampanii wrześniowej 1939 r., w której brał udział, przedostał się do Anglii i tam walczył w polskim wojsku. Drugą siostrę z mężem i dziećmi wojna zastała w Warszawie. Przeżyli gehennę Powstania Warszawskiego.

W 2000 r. Jadwiga Świerczyzna-Peciak otrzymała awans do stopnia porucznika. Uehonorowana jest wieloma zaszczytnymi medalami i odznaczeniami. Są to: Krzyż Oficerski OOP (1986), Krzyż Kawalerski OOP (1978), Medale: Za Warszawę, Za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 r., Odznaka Grunwaldu, Honorowa Odznaka Platerówka Wojska Polskiego, Odznaka Honorowa Weterana Walk o Niepodległość Polski, Złote Odznaki: Za Zasługi dla Warszawy i Za Zasługi dla Woj. Nowy Sącz, Medal 40-lecia PRL, Medal Za Zasługi dla Obronności Kraju.

Mieszka w Nowym Sączu, ma opinię wspaniałego człowieka. Cieszy się trójką wnucząt i piątką prawnucząt. Jest bardzo schorowana. Przeżycia wojenne i rodzinne odbiły się na zdrowiu. Jest na rencie inwalidzkiej.

*Na podst.: wspomnienia Jadwigi Świerczyzny-Peciak:
„Ze wspomnień frontowego szofera-Platerówki”,
dokumenty personalne,*

Stanisława Drzewiecka: „Szłyśmy znad Oki”, MON, W-wa, 1985

TCHORZEWSKA Anna Danuta z d. Krzętowska
(3.02.1924 – 2.08.2009)

Urodziła się w Nowogrodku, w inteligenckiej rodzinie. Matka, Aniela z d. Krynicka, miała wykształcenie ekonomiczne i buchalteryjne. Ojciec, Stanisław Krzętowski, był wice starostą powiatu w miejscowości Lida. Aresztowany po wkroczeniu Armii Czerwonej został stracony w więzieniu w Mińsku w początkach 1942 r. Grobu nie odnaleziono.

Anna Danuta Krzętowska miała starszą siostrę Izabellę, która zmarła w wieku 2. lat na zapalenie płuc. W dniu 13. kwietnia 1940 r. razem z matką została wywieziona do Kazachstanu, w okolice Pietropawłowska. We wrześniu 1940 r. matka Anny, Aniela Krzętowska, została aresztowana za rzekomą propagandę antyradziecką i skazana na 7 lat więzienia. 16-letnia Anna pozostała sama. Pracowała w kołchozie, w cegielni i przy budowie linii kolejowej Akmoleńsk-Kartały. Tę 500-kilometrową linię budowali sami Polacy.

*źródło: Kobiety - żołnierze 1 i 2 AUP
bioprofic i wspomnienia, Lublin 2010*

203

t.j. artykula z 1984 r.

Platerówka

Mieszka na osiedlu Gołąbkowice. Do Nowego Sącza przeprowadziła się pięć lat temu z drugiego końca Polski — ze Szczecinka w województwie koszalińskim. **JADWIGA LUKASZEWICZ-AUGUSTYN** to jedna z niewielu kobiet, które przeszły cały szlak bojowy Kościuszkowców spod Lenino aż po Berlin.

Urodziła się w Lidzie — miejscowości położonej pomiędzy Wilnem a Grodninem. Tam skończyła szkołę ogólnokształcącą i kurs szoferski. Podczas praktyki w Brześciu nad Bugiem — w 1941 roku — 18-letnia Jadwiga zostaje zmobilizowana. Jako kierownica ciężarówki pomaga w ewakuacji ludzi z terenów najbardziej zagrożonych w głąb Związku Radzieckiego. Przewozi dwie rodziny wojskowych wraz z dobytkiem. Podróż trwa dziesięć dni. Jechać można było tylko nocą, gdyż w dzień droga znajdowała się pod słabym ostrzałem. Wreszcie — kompletnie wyczerpana — dociera do Lebediana położonego kilkanaście kilometrów od Moskwy. Tutaj skierowano ją do pracy biurowej w Państwowym Ośrodku Maszynowym. 28 maja 1943 roku Jadwigę Lukaszewicz powołano do 1 Dywizji Tworzonej na ziemi radzieckiej Wojska Polskiego.

W Sielcach Jadwiga widzi po latach polskie standardy i polskie mundurki. Otrzymuje skierowanie do Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. — Początkowo pełniłam funkcję listonosza — łączniczka batalionowego — wspomina pani Jadwiga — zajmowałam się także zaopatrzeniem, pisaniem artykułów do gazetki ściennej. Po tem, kiedy kobiet było już dużo, uformowano z nas plutony i kompanie. Trafiam do 1 Kompanii Fizykerów. Rozpoczęliśmy intensywne szkolenie wojskowo-bojowe na poligonach. Często w nocy stuwaliśmy alarmy, maszerowaliśmy dzieńami po kilkanaście kilometrów. Wraz z 30-osobową grupą żołnierzy ukonstytuowaliśmy szereg oddziałów i utworzyliśmy



Lenino. Platerówkę przegrupowano w zaleźność od posiadanych przez nie kwalifikacji. Kapral Lukaszewicz przydzielono do batalionu łączności Kompanii Samochodowej. Za kierownicą spędzi dwa lata, przemierzając ciężarówką maćki „Studebaker”, a później „Willysem”, szlak bojowy 1 Armii Wojska Polskiego aż po Berlin. — Głównym moim zadaniem — opowiada — były wyjazdy na linie przefrontowe, gdzie dowoziłam przede wszystkim amunicję i żywność walczącym jednostkom. Wocilałam także oficerów sztabowych na rozpoznawanie. Bardzo często podjeżdżaliśmy w pobliże niemieckich pozycji. Jeździliśmy najczęściej nocą, po całodziennym służbie. Zylam w ciągłym napięciu nerwowym.

— Waleząc na terytorium radzieckim — wspomina pani Jadwiga — mogliśmy się od czasu do czasu wzmiankach. Po wkróceniu na ziemię polską rozpoczęła się istna mordoba; tygodniami nie rozbiieraliśmy się, rzadko docierały do nas kuchnie i fajnie potrawy. Dla kobiet-żołnierzy było to prostu nie do zalesienia... Choć muszę powiedzieć, że traktowano nas na równi z mężczyznami; rozkosz był rozkazem, a jego niewykonanie surowo karano. Kiedy trafiałimy do jakiejś osi, jedliśmy kartofle w rapruchach. Potem — mimo obawy, że może być zatruta — żywność pomieściła. Wielu Polaków witało nas radośnie — kielitami. Ale byli i tacy, którzy strzelali do polskich żołnierzy. To najtragiczniejsze — dotrzeć do Polski i szpinę z ręki rodaka...

We wrześniu 1944 roku doszli pod Warszawę. W stolicy polscy dowódcy Powstania. Wielu polskich żołnierzy zginięło podczas forsowania Wisły, gdy spieszyli na pomoc powstańcom. Grad pocisków spadał na Wisłę oświetloną nocą rakietami. — Kiedy dzisiaj słyszę, że polskie wojsko pozwoliło wykrzupić się Warszawie — mówię z gorznością pani Jadwiga — po prostu braciej mi słów, gdyż ciągle jeszcze mam przed oczami tonące lodzie pełne żołnierzy, do których Niemcy strzelali jak do kaczek... Dla nas, którzyśmy wtedy stali pod stolicą, powstanie było tragiczną arą polityczną, w której kierownictwo Armii Krajowej upokorzyło patriotyzm i walczył sobie sprzecznie, że nie mają szans. Wokół jednak podjęte bezwzględnie walkę, aby wyzwolenia Warszawy nie zanadźierać komunistom, jak na zrywali nasze wojsko.

Podczas walk o wyzwolenie stolicy na prawym brzegu Wisły samochód kapral Lukaszewicz znalazł się w zasięgu bomb zapalających. Udało się jej wyostać z pionącego wozu. Ciężko ranna w nogę i rękę oraz poparzona trafia do szpitala w Otwocku. Po miesiacu — mimo nie najlepszego stanu zdrowia — zostaje z niego wypisana i wraca do jednostki. — Nie dźmonego — tłumaczy — na moim szpitalne było czekało wielu rannych...

Nadejdzie luty 1945 roku i osiągnie

że pompatycznie, ale — widząc ciętość — z jaką uwalczyli nas i rozdzieli żołnierze — byłam pewna ostatecznego zwycięstwa.

Jako żołnierz kapral Lukaszewicz (a pod koniec wojny — sierżant) przywyka do widoku śmierci. Zdarzało się, że jechała samochodem pomiędzy trupami zaraz po skończonej walce... Do końca życia nie zapomni jednego, co ujrzała w Majaraku na drugi dzień po jego wyzwoleniu, nie zapomni też stosów pomordowanych na lubelskim zamku.

Batalion Jadwigi Lukaszewicz brał udział w walkach pod Berlinem, tutaj także świętował zwycięstwo.

31 maja 1945 roku — po zwolnieniu z wojska — Jadwiga Lukaszewicz wraca do rodzinnej Lidy, podejmuje pracę zawodową i wychodzi za mąż. Nazywa się teraz Augustyn. W 1948 roku przyjeżdża z rodziną do Polski. Osiadła się w Szczecinku koło Koszalinu. Pracuje jako zastępca głównego księgowego w Powiatowym Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym, a następnie na stanowisku ekonomisty w Zakładach Sprzętu In-

W 1976 roku spotyka ją wielka osobista tragedia: umiera — pobity przez nieustalonych do dzisiaj chuliganów — mąż.

Po przeżyciu na emeryturę Jadwiga Augustyn przeprowadza się do Nowego Sącza, gdzie mieszka jej zamężna córka i wnuki.

Tutaj pani Jadwiga poświęca się bez reszdy wielkiej pasji swego życia — pracy społecznej. Działa w ZBoWiD-zie, Lidze Kobiet Polskich, Samorządzie Mieszkańców na osiedlu Gołąbkowice, a obecnie jest radną Miejskiej Rady Narodowej. Zajmuje się także najmlodszym wnuczkami, znajduje jeszcze czas, aby chodzić na kursy śkactwa, do Klubu Seniorsa i oglądać telewizję. Najbardziej lubi wojskowe filmy dokumentalne, które najrzadziej przedstawiają dzieje wojenne Polaków. — Dzięki pracy społecznej — twierdzi pani Jadwiga — czuję się potrzebna ludziom.

Jadwiga Augustyn w uznaniu jej postawy w czasie wojny i działalności w wolnej Polsce, otrzymała wiele odznaczonych państwowych i regionalnych. Posiada m. in. Krzyż Kawalerski. Orderu Odrodzenia Polski oraz

117

Mieszka na osiedlu Gołąbkowice. Do Nowego Sącza przeprowadziła się pięć lat temu z drugiego końca Polski — ze Szczecinka w województwie koszalińskim. **JADWIGA LUKASZEWICZ-AUGUSTYN** to jedna z niewielu kobiet, które przeszły cały szlak bojowy Kosciusz-
kowców spod Lenino aż po Berlin.



Urodziła się w Lidzie — miejscowości położonej pomiędzy Wilnem a Grodnem. Tam skończyła szkołę ogólnokształcącą i kurs szoferki. Podczas praktyki w Brześciu nad Bugiem — w 1941 roku — 18-letnia Jadwiga zostaje zmobilizowana. Jako kierowca ciężarówek pomaga w ewakuacji ludzi z terenów najbardziej zagrożonych w Głęb Związku Radzieckiego. Przewozi dwie rodziny wojskowych wraz z dobytkiem. Podróż trwa dziesięć dni. Jechnąć można było tylko nocą, gdyż w dzień droga znajdowała się pod stałym ostrzałem. Wreszcie — kompletnie wyczerpana — dociera do Lebediana położonego kilkaset kilometrów od Moskwy. Tutaj skierowano ją do pracy biurowej w Państwowym Ośrodku Maszynowym. 28 maja 1943 roku Jadwigę Lukaszewicz powołano do 1 Dywizji tworzonoj na ziemi radzieckiej Woj-
ska Polskiego.

W Sielcach Jadwiga widzi po latach polskie standardy i polskie mundur. Otrzymuje skierowanie do Batalionu Kobiecego im. Emilii Piłater. — Początkowo pełniłam funkcję łączniczki — łącznika batalionowego — wspomina pani Jadwiga — zajmowałam się także zaopatrzeniem, pisywałam artykuły do gazetki ściennej. Po-
tem, kiedy kobiet było już dużo, uformowano z nas plutony i kompanie. Trafiliśmy do 1 Kompanii Fizykerów. Rozpoczęliśmy intensywne szkolenie wojskowo-bojowe na poligonach. Często w nocy zrywaliśmy alarmy, marnotrawiliśmy dzień w ćwiczeniach po kilkanaście kilometrów. Wraz z 30-osobową grupą żołnierzy ukończyłam szkolenie podoficerskie i otrzymałam stopień kaprala.

15 lipca 1943 roku od rana ponownie w obóz odświętny naszeli. Wyprasowano żołnierskie mundury, były świecące jak lustra. Przysięga. Jadwiga Lukaszewicz składa ją z całą Dywizją Kosciuszkwowców. — Do dzisiaj nie wiem, jak zdołałam wypowiedzieć tekst, gdyż serce miałam w gardle...
Trzy miesiące ćwiczeń i wreszcie nadchodzi październik, a z nim —

Lenino. Piłaterówna przegrupowała w zależności od posiadanych przez nie kwalifikacji. Kapral Lukaszewicz przydzielono do batalionu łączności Kompanii Samochodowej. Za kierownicą spędziła dwa lata, przemierzając ciężarówką markę „Studebaker”. A później „Willysem”, szlak bojowy 1 Armii Wojska Polskiego aż po Berlin. — Głównym moim zadaniem — opowiada — były wyjazdy na linie przyfrontowe, gdzie dowoziłam przede wszystkim amunicję i żywność walczącym jednostkom. Woziliśmy także oficerów stałobowych na rozpoznawanie. Bardzo często podjeżdżaliśmy w pobliże niemieckich pozycji... Jedźliśmy najczęściej nocą, po całodziennym służbie. Żyłem w ciągłym napięciu nerwowym.

Na kilka godzin przed rozpoczęciem bitwy pod Lenino, dowoziłam amunicję dla pierwszej linii. Za których wyjazdem samochód z pełnym ładunkiem ugrzązł w bagnie. Była sama, rzeże tu zacięła walka. Ani przez moment nie pomyślała, żeby zostawić wóz, amunicję i uciekać. Na szczęście opodal przejeżdżała ciężarówka wojskowa, żołnierzy na pozycje — pomogli jej.

zadania docieraty do nas kuchnie i ładnie potowe. Dla kobiet-żołnierzy było to prostu nie do zniesienia... Choć muszę powiedzieć, że traktowano nas na równi z mężczyznami; roz-
ko był rozkazem, a jego nietykalność nie służyło karano. Kiedy trafiliśmy do jakiejś wsi, jedliśmy kartofle w łupinach... Potem — mimo obawy, że może być zatruta — żywność ponownie. Wielu Polaków witało nas radośnie — łazienkami. Ale byli i tacy, którzy strzelali do polskich żołnierzy. To na tragicznym — dostrzeż do Polski i zginąć z ręki rodaka...

We wrześniu 1944 roku doszły pod Warszawę. W stolicy dogorywało Powstanie. Wzrost polskiej żołnierzy zgineć podczas feroce wojny. Gdy speszyl na pomoc powstaniom. Grad pocisków spadał na Wisłę oświetloną nocą rakietami. — Kiedy dzisiaj słyszę, że polskie wojsko poczyniło wy-
kroczenie aż Warszawa — mówi z gorzka pani Jadwiga — po prostu brakuję mi słów, gdyż ciągle jeszcze mam przed oczami tonące lodzie pełne żołnierzy, do których Niemcy strzelali jak do krzaków... Dla nas, którzyśmy wtedy stali pod ścianą, powstanie było tragiczną grą polityczną, w której kierownictwo Armii Krajowej wykorzystywało patriotyzm młodzieży. Nie wierzę, żeby nie zdarzyły sobie sprawy, że nie mają szans. Wtedy jednak podjęła bezwzględnie walkę, aby wyzwolenia Warszawy nie zanadto opóźnić komunistów, jak na przykład nasze wojsko.

Podczas walk o wyzwolenie stolicy na prawym brzegu Wisły samochód kapral Lukaszewicz znalazł się w zasięgu bomb zapalających. Udał się jej wydość z planującego wozu. Ciężko ranna w nogę i rękę oraz poparzona trafia do szpitala w Otwocku. Po miesiącu — mimo nie najlepszego stanu zdrowia — zostaje z niego wypisana i wraca do jednostki. — Nie dźwonię i wraca do jednostki. Nie szpitalne łóżko czekało wielu rannych...

Nadchodzi lipy 1945 roku i ciężkie walki o Wał Pomorski. Batalion pani Jadwigi przez tydzień znajdował się w niemieckim okrążeniu. — Nie spaliśmy prawie w ogóle, brakowało amunicji, żywności, wody — wspomina. — Pod koniec byłam już tak zobojętniała, że nawet nie zaliczałam mi na życie. Balam się jedynie niemieckiej śmierci. Każdy dzień był dla mnie strasznym przeżyciem; jako kierowniczka stale obracałam się wśród tonących jednostek. To zabrani mo-

się, że jechała samochodem pomiędzy trupami zaraz po skończonej walce... Do końca życia nie zapomni jednak tego, co ujrzała w Majówce na drugi dzień po jego wyzwoleniu, nie zapomni też stosów pomordowanych na lubelskim zamku.

Batalion Jadwigi Lukaszewicz brał udział w walkach pod Berlinem, tutaj także świętował zwycięstwo.

31 maja 1945 roku — po zwolnieniu z wojska — Jadwiga Lukaszewicz wraca do rodzinnej Lidy, podejmuje pracę zawodową i wychodzi za mąż. Nazywa się teraz Augustyn. W 1958 roku przyjeżdża z rodziną do Polski. Osiedla się w Szczecinku koło Koszalina. Pracuje jako zastępca głównego księgowego w Powiatowym Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym, a następnie na stanowisku ekonomisty w Zakładach Sprzętu In-

W 1976 roku spotyka ją wielka osobista tragedia: umiera — pobity przez nieustalonych do dzisiaj chuliganów — mąż.

Po przejściu na emeryturę Jadwiga Augustyn przeprowadza się do Nowego Sącza, gdzie mieszka jej zamężna córka i wnuki.

Tutaj pani Jadwiga poświęca się bez reszty wielkiej pasji swego życia — pracy społecznej. Działa w ZBoWiD-zie, Lidze Kobiet Polskich, Samorządzie Mieszkańców na osiedlu Gołąbkowice, a obecnie jest radną Miejskiej Rady Narodowej. Zajmuje się także najmłodszym wnukiem, znajduje jeszcze czas, aby chodzić na kurs tkactwa, do Klubu Seniora i oglądać telewizję. Najbardziej lubi wojkowe filmy dokumentalne, które najrzetelniej przedstawiają dzieje wojenne Polaków. — Dzięki pracy społecznej — twierdzi pani Jadwiga — czuję się potrzebna ludziom.

Jadwiga Augustyn w uznaniu jej postawy w czasie wojny i działalności w wolnej Polsce, otrzymała wiele odznaczeń państwowych i regionalnych. Posiada m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Medale — „Za Warszawę”, „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”, „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, „Zwycięstwa i Wolności”.

W najbliższym czasie w naszych księgarniach ma się pojawić książka o kobietach z Batalionu im. Emilii Piłater. Będzie w niej także opowieść o losach Jadwigi Lukaszewicz-Augustyn.

IV

Korespondenja

1. Pisano od jedinici Augustin, May Spez do plk. Eduarda Jelenovského
Prezise Zvezda Uaj. Z Bo U: D - Jelenie Góru
dokazy ushace entety, rehozi 8 zoliti, podpis b.d.

skopis o.s.f. k. 1. s. 1

2. List jedinici Šmerzue - Peetoh, May Spez, 10 vii 2002r.
do Army Rojevskij dokumentolohi ok. Arch. WSK - Fundacij

skopis o.s.f. k. 1. s. 2-3

3. Korespondenja od Army Rojevskij z 11 2002r. do jedinici
Šmerzue - Peetoh

skopis kopta k. 1. s. 4

4. List polecony od jedinici Šmerzue - Peetoh May Spez 30 2002
do Army Rojevskij

skopis o.s.f. k. 1. s. 5-6

5. List jedinici Šmerzue - Peetoh z 12 2003. do A. R.
dofizome podpisanc zghosnute do Memoralu

skopis o.s.f. k. 1. s. 7

6. Karte firmace Fundaciji od. A. Rojevskij do J. Šmerzue - Peetoh

skopis, kopta k. 1. s. 8-9

7. List od jedinici Šmerzue - Peetoh, May Spez. 2. vi 2003r.
do A. Rojevskij. Podzleomacie se Grotoku omu pnelozovc 100 at
ne darabovosci Memoralu

skopis o.s.f. k. 1. s. 10

V/11

17/2

16

Augustyn Jachniga
33-300 Nowy Sącz
ul.

ptk. Edward Jankowski
Interes Zarządu Wojen. ZBOWiA
Jelenia Góra

Przesyłam w załączeniu ankietę personalną wypełnioną,
życiową - relację, oraz 8 szt. zdjęć, z okresu służby
wojskowej oraz z cywila. Proszę wykorzystać, które
będą najbardziej przydatne, a gdyby się przydały
wszystkie to mogą zostać, ja mam odbitki.

Elżbieta

V12

16 08 2002

3028/104/12
D. J.

Wławy Soz, 10.08.2002 r.

Droga Pani Anno - przede wszystkim serdecznie Panię pozdrawiam - jednocześnie przepraszam że w ten sposób do Pani się zwracam i zajmę trochę cennego czasu, ale zależy mi na wyjaśnieniu sprawy dotyczącej mojej osoby.

Otóż jestem kombatantką z tyt. służby frontowej w pierwszej Armii W.P. gdzie w czasie drugiej wojny światowej jako żołnierz przesłam szlak bojowy od Leningo do Berlina.

Przed tygodniem otrzymałam pismo z Warszawy od Przewodniczącej Zespołu Kombatantek W.P. wraz z kopią scenariusza wystawy p. t. "Wojkowej Służby Kobiet Polek" w sprawie nadania na tą okoliczność posiadanych przez nas zdjęć, dokumentów, czy też innych eksponatów. W związku z tym chciałam się dowiedzieć, czy moje nazwisko figuruje w ewidencji Archiwum Pomorskiego, czy jest założona teerka, czy są jakieś moje dane, dokumenty oraz zdjęcia Wojkowe, osobiste moje, w mundurze, siedem sztuk, które wystąpiam w październiku 1998 roku za pośrednictwem Kol. z Zespołu Komb. W.P. w Warszawie.

Na odwrocie każdego zdjęcia były napisane nazwiska "Świerczyńska Augustyna" Yadwiga oraz rok produkcji. Wobec tego bardzo Panię proszę o wgląd do mojej teerki, sprawdzić co tam jest, oraz w miarę możliwości szybko mi powiadomić. Gdyby zdjęcia się uchwyciły to proszę zatrzymać te które najbardziej będą odpowiadały na Sesję i wystawę a resztę proszę o zwrot ale na mój adres zamieszkania 33-300 Wł. Soz ul.

listem poleconym, Świerczyńska - Jeciak Yadwiga. Muszę nadmienić że w Sesji nie będę mogła uczestniczyć, bo mam 80 lat i choruję na kręgosłup i stawy mam ograniczone poruszanie się. Czekam ze tem na odpowiedź od Pani - dziękuję - Yadwiga Świerczyńska.

-Verte-

IV/3

-2-

Wadnieniam jeszcze raz żeby zależy mi na tamtych zdjęciach,
aby się odnalarzy, bo więcej nic mi miałabym do wystania
na wystawę tak b. ważną dla nas kobiet walercystr z okrutnym
hitlerowskim okupantem, tak wiele nas zginęło.



10/4

Szanowana Pani Jadwiga

11 x 2002

Zapraszam Panią do Torunia na Sesję.

Będę również prosił Panią o napisanie zyciorysu - relacji.

Mam kłopot ponieważ nie mogę spełnić prośby i odesłać zdjęć
Pani. Nigdy także nie ułożyliśmy do Fundacji, również brak danych
o Pani. Jest założonateczka na nazwisko Łukaszenicz Jadwiga
zam. Augustyn II v. Świerzyha, zamieszkała u Marii Szezu, ul. Arcei
urodzona 17 XII 1922r.

W liście do Pani nie pisze o sobie. Proszę o wyjaśnienie, czy to
jest ktoś z rodziny Pani, czy chodzi o Panią. Zdjęci z rodziny
nie ma teczka 1747 z domu Łukaszenicz, zam Augustyn - Świerzyha
Iżesz wprawy szacunku - Anna Zojerka - dokumentalistka

Odpowiedź na list z dnia 16 08 2002. L.dz. 3028/WSK

Jadwiga Świerzyha - Pełna

33-300 Póky Szezu.

1.dz.3738 WSK 2002 r

List polecony.

Wpłynęło dnia 8. 11.
Licz. 3987 HSL 1000

Włocławek, 30. 10. 2002 r.

15
Szanowna Pani Anno - przede wszystkim serdecznie Panię pozdrawiam i dziękuję za nadesłaną odpowiedź na moje pismo z 10. 08. 2002 r. Oraz dziękuję za zaproszenie na Sesję i informacje dot. Ateliumu Pom.

Myslałam że nie otrzymam żadnej wiadomości bo wiem że macie Panstwo wiele ważniejszych spraw przed Sesją, ale jednocześnie nie tracę nadziei. Czekam cierpliwie na potwierdzenie od Pani w mojej sprawie, byłam niezmiernie ciekawa czy to wszystko co kiedyś, trzy lata temu na (którejś tam Sesji i wystawie) wysłałam do Kol. Gospoż. Kombatantek w Warszawie, dotarło do Torunia. Ale niestety jak się wreszcie okazało że nie, wszystko utknęło w Warszawie, proste Kol. przeoczyły. Dawnoły do mnie nie dawno i przepaszły za to niedopatrzenie. Wszystko się odulario i mają mi wrócić, ale trudno zdać się i tak.

Jak Pani informuje że jest zatorzona teoreka w atelium nr. 1747, to zapewne dotyczy mojej osoby, tylko że nie zostały ripokodowane moje nazwiska, które zmieniłam wychodząc za mąż trzy razy. A więc tak, Obecnie - aktualnie noszę dwa nazwiska Świerczyńska - Jędrak wg dow. osob. i tak już zostanie do końca, natomiast rodzoni czyli panienskie nazwisko miałam Łukasiewicz i po piątym mężu Augustyn.

W załączeniu przesyłam mój życiorys - relację i mam nadzieję że dane moje w archiwum będą sprostowane i będą wszystko w porządku.

W załączeniu zwracam uwagę na zamówienie miejsca w hotelu, ponieważ nie będą mogły wziąć udziału w Sesji z powodu złego stanu zdrowia tego bardzo żałuję, bo jest to sprawa dla nas b. ważna ja w swoim imieniu składam wielkie podziękowania dla tak wspaniałych ludzi, którzy wreszcie tą sprawą się zajęli zajęli pomyśleli o tych kobietach, które tak wiele przeżyły i dla swojej przyszłości coś zrobiły, przywróciły się do niepodległości, chwyciły wiele z nas poległo bohaterkę śmiercią nie doznały się wolności - Cześć Paniom i wszystkim = Vepte =

Droga Pani Anno, jak na razie do przesyłki załączam certyfikaty znaczków pocztowe,
a jako datę na prace archiwalne przekazuję na konto bankowe Arch. Pom.
w późniejszym czasie.

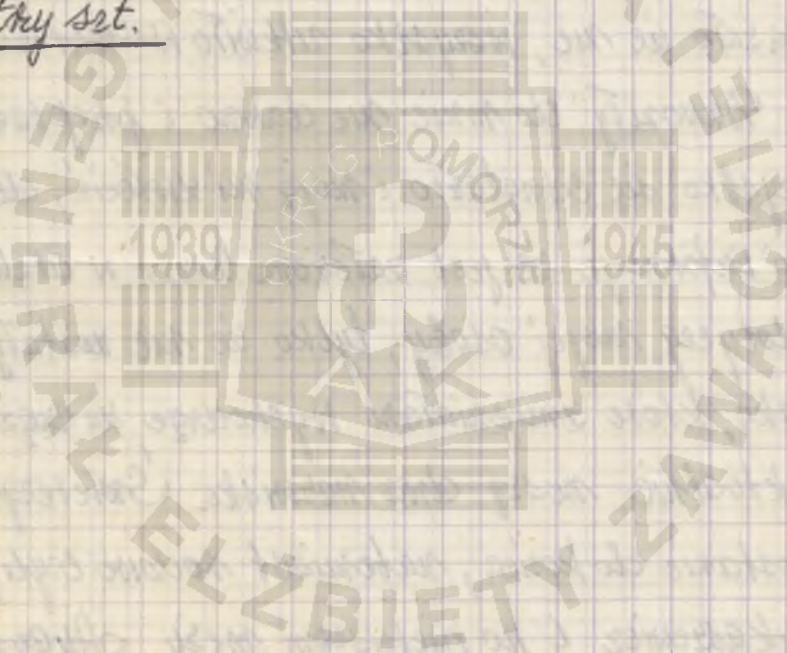
Bardzo Panię za wszystko przepraszam nawet za ten mój obszerny
list, ale w paru zdaniach nie da się spraw masmielnicę ery wyjaśnić.
Do widzenia, życzę Pani dobrego zotowania.

Z szacunkiem -

po otrzymaniu pisma b. proszę
o krótką wiadomość - dziękuję.
albo proszę dziwnieć.

Jadwiga Sierocińska-Peciała
z Marią Szczęsą

Załączniki trzy szt.



17

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
 w Toruniu 22.04.03

+ zaproszenie
 Nowy Sącz, 12.04.2003 r.

Droga Szanowna Pani Anno - przede wszystkim chciałabym
 Państwu serdecznie podziękować i podziękować za nadstawione
 mi papierozy informacyjne i biuletyn oraz życzenia na ten
 Nowy Rok i druk ogłoszenia na stronie Kłosa Przyjaciół
 Memoriału Gen. Marii Wittek. Jest mi niezmiernie przykro
 że dopiero teraz daje odpowiedź, ale to się stało nie z mojej
 winy, proszę mi wybaczyć gdyż byłam bardzo chora, ledwo
 wyszłam żywa z ciężkiej wirusowej grypy z powikłaniami na
 oskrzela, już pomatu co teraz lepiej się czuję i może będzie dobrze.
 W załączeniu przesyłam wypełniony druk ogłoszenia ale
 nie wysyłam zdjęcia bo nie wiem czy będzie potrzebne. Czy ja
 otrzymam jakiś dokument (legitymację) że należę do tego Kłosa?
 Jeżeli będzie potrzebne zdjęcie, to wyślę.

Ty okazji muszę nadmienić że w maju zmarła nasza
 przetożona pańk. Ludwika Bielewska z bat. Kobiecego im. Em.
 Plater, była zastępcą dowódcy - bardzo ją to przeżyłam, do
 końca życia nami się interesowała i podtrzymywała na duchu
 w ciężkim naszym powojennym życiu, była b. troskliwa, ale
 coś takie jest życie, nie długo wszyscy sejdiemy z tego świata.

Droga Pani Anno - kończę list życząc Pani dużo zdrowia
 i samych szczęśliwych, pomyslnych dni, oraz miłych,
 spokojnych, ~~szczęśliwych~~ radosnych Świąt Wielkanocnych,
 Wszystkiego dobrego. Proszę przekazać ode mnie serdeczne
 podziękowania i życzenia Świąteczne również dla Pani Elżbiety
 Zawackiej. Do widzenia, czekam na odpowiedź,
 Jadwiga Świerczyńska

IV/18

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

Memoriał Generali Marii Wittek
87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel. 056/65 22 186
www.um.torun.pl - archAK, e-mail: archAk@um.torun.pl
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0



WYSTAWA
Wojskowa Służba Polek
Toruń 16 XI - 31 XII 2002 r.
Dom Eskenów, ul. Łazienna 16

L. dz. 2155/WSu-412/03

Szanowna Pani

Jadwiga Świerczyńska-Peciak

33 - 300 Nowy Sącz



V 18

13 05 2003 r.

Miła Pani Jadwigo,

Bardzo dziękuję za podpisane zgłoszenie do Memoriału.
Idźcie koniecznie prosić przysięgi (legitymacyjne), może macie
Pani fronton. Może być także z okresu powojennego.
Idźcie jest potrzebne do teści: osobacj, numer inwentaryzacji 1797/ka
jako członkini Memoriału, będzie otrzymywała Pani na bieżąco
materiały informacyjne o Fundacji, Archiwum i Muzeum Pomorskiej
Armii Krajowej oraz Hojskowej Służby Polek. Wysyłam Pani
Biuletyn Fundacji, w którym znajdzie Pani moje nazwisko
z informacją o wystawie LSK. Bardzo ciekawe napisze Adela
Zurawska o Bibrowskiej. W następnym numerze Biuletynu napiszę
o niej biogram. Wkrótce będzie wysłany Komunikat Memoriału,
napisz do Pani. Cieszę się z naszego przyjaznego kontaktu
Pozdreniam i siuskiem Ania Rojewska



17/10

Nowy Sącz, dnia 2.06.2003 r.

Droga Pani Aniu - serdecznie Panię pozdrawiam oraz dziękuję za nadesłany biuletyn nr. 1/44/2003, Komunikat nr. 15 z 20.05.2003 r. i karteczkę z pozdrowieniami i informacjami - dziękuję bardzo. Przeczytałam wszystko z uwagą i zainteresowaniem, materiały są bardzo ciekawe.

Pani Aniu, w załączeniu przesyłam moje trzy zdjęcia wojskowe, frontowe z okresu drugiej wojny światowej - większość można by umieścić w gablotce wystawowej w muzeum a mniejsze dać do mojej teatki osobowej nr. inw. 1747, z resztą zrobi Pani tak jak uważa. Jeśli chodzi o zbliżające się referendum, oczywiście wezmę udział bo to jest ważne wydarzenie historyczne i jedyna szansa na lepsze życie dla młodych ludzi i przyszłych pokoleń.

Chciałam jeszcze nadmienić że wysłałam dzisiaj trochę pieniędzy (100 zł.) przelewem na konto Fundacji Archiwum A.K. w Włp. P. K. Oddz. w Toruniu. Proszę sprawdzić czy już wpłynęły, myślę że nie pomyliłam konta.

Konwersję list zyczą Pani dużo zdrowia i samych szczęśliwych, pomyslnych dni.

Jadwiga Świerczyńska-Gećka

Ozekam na następne materiały.

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	4.06.2003
L. dz.	2743/OSL-42/03
	KW
Załączniki:
Referent:

Polecany

Wpłynęło 16 08 2002
Licz. 3028/46/ n.r.



3.20 POLSKA



11

33-303 Nowy Sącz 5
R 001879

Szan. Pani

Anna Dojenska

ul. Wielkie Garbaty nr. 2

Archiwum Pomorskie A.L.

87-100 Toruń

Madwiga Swietocyma-Fejzak
ul.

33-300 Utony Sger



Filme - polecane

Wysłano dnia 8-11-2015
Edz 3987 H 8 11 001



PRIORYTET

Fundacja
Archiwum Pomorskie Art. Kt.
o Szan. Pani Anna Rejewską

ul. Wielkie Garbary, nr. 2
87-100 Toruń

33-303 Nowy Sącz 5
R 018517



33-300' Mary Szosa
ml.
Świerkowa - Świecie Pałacyk

T. 17/1/18/18/18

Luf

I. Lukaszewicz Jolanta

IV. Augustyn

1939. Śmierczyna

V. Wypisy ze źródeł

nieznanych kart cyfrowanych

i
5 fot

T. 1747/dsz

ZSRR-LWP

AUGUSTYN Jadwiga
z d. Łukaszewicz

Zródła informacji:

Ankieta personalna
Karta informacyjna
Korespondencja

Złożono:

Archiwum Pomorskie A.K.
87-100 Toruń ul. W.Garbary 2.

I.Król./98

17/2

1

7.1747/usi

ZSRR-LWP

Augustyn Jadwiga
z d. Łukaszewicz.

ob. *Sinesyus*

Zródło informacji:

Praca zbiorowa pod red. E. Szydek
Platerówki Wyd. Ossolineum 1988r.
-rockaw s. 204.

I.król./98

17/27

LWP

T. 1747/WSK

ŁUKASZEWICZ Jadwiga

zam. Augustyn I v.

Świerczyca II v

VI. Fotografie

1. na szlaku LWP, Lato 1944, (4x6,5) reprod szt. 1
2. na szlaku LWP, jesień 1944, reprod., (4x6) szt. 1
3. zdj. legitym., zima 1944, reprod., (4x6) szt. 1
4. na szlaku bojowym, jesień 1944, (9x14) szt. 1
5. (obel) w dniu zwycięstwa - maj 1944 r., (8x9,5)
6. III zlot Platerówek, Wrocław 1986, oryg., (9x13,5) szt. 1
7. w czapce dWP, Nowy Sącz, lata 1943 - 1945, reprod. (4,3x5,5) szt. 1
8. zdj. frontowe, Nowy Sącz 1943-1945, oryg., (4x6) szt. 1

Z. Świtaj. 2012 v.

1. WSK - Jeszki obobowe

2. T. 1747/WSK

3. repr., 4,2 x 6,7

4.

5. LUKASZEWICZ Jadwiga

zam. Iv. Augustyn

Iv. Świerczyca

6. Lato - 1944 r.

7. brak

8. Uwagi: Opis ze odwrotu fot;

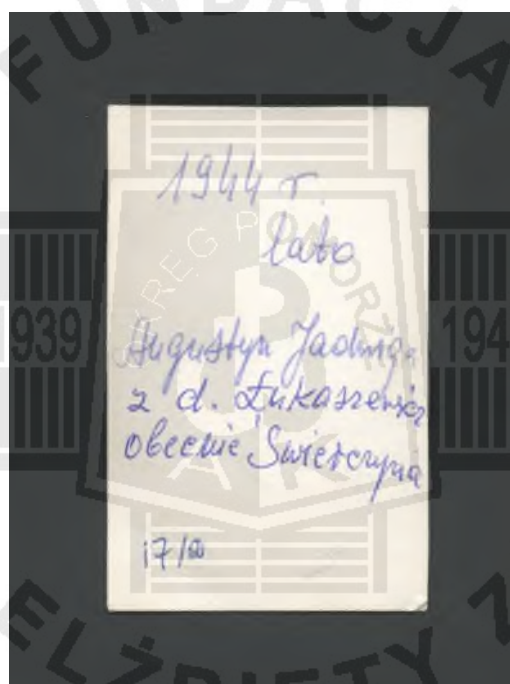
Augustyn Jadwiga z d. Łukaszewicz
obecnie Świerczyca.

1944 r. - lato

Na szlaku LWP







1. WSK - Jeczki osobowe

2. T. 1747/WSK

3. repr., 4,3 x 6,7

4.

5. LUKASZEWICZ Jadwiga

zam. Augustyn I v

Świerczyra II v

6. jesień 1844 r.

7. brak

8. uwagi: Opis na odwrocie fot;

Augustyna Jadwiga

z d. Łukaszewicza

obecnie Świerczyra

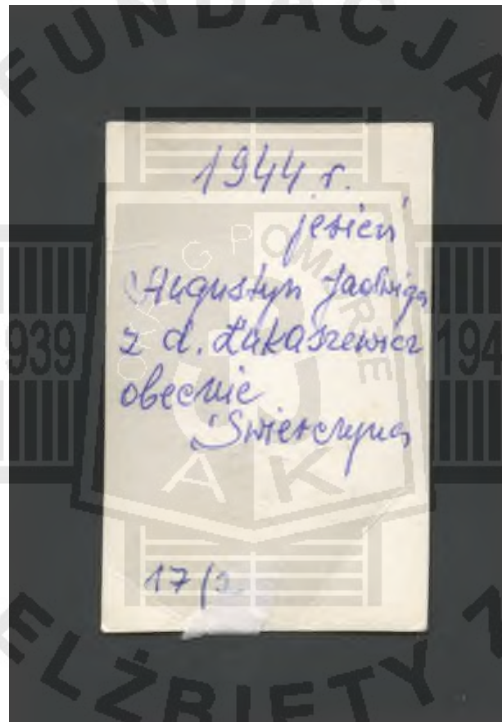
1844 r. jesień

Na sztalaku dWP

2. św. 2012 r.







1. WSK - Jeczaki osobowe

2. T. 1747 / WSK

3. nepr., 4,3 x 6

4.

5. ŁUKASZEWICZ Jadwiga

zam. I. v. Augustyn

II. v. Świerczyńska

6. Zima - 1845 r.

7. N.N.

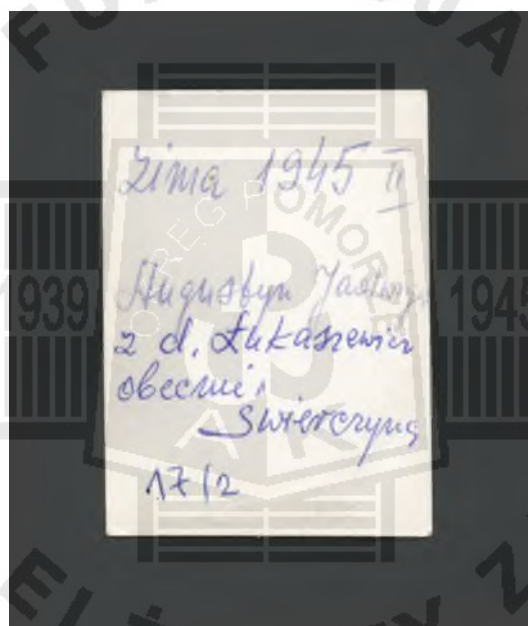
8. Uwagi: Opis na odwrocie fot;

Augustyna Jadwiga z d. Łukaszewicz
obecnie Świerczyńska

Na sztalce LUP, Zima 1845 r.







1. WSK - Teczki osobowe

2. T. 1747/WSK

3. repr., 8x14

4.

5. ŁUKASZEWICZ

Jadwiga

6. W-wa 1844 r.

7.

8. Uwagi:

Opis na odwrocie
fotj

1944 r. - jesień

na szlaku bojowym pod Warszawą, Praga nad brzością
Augustyn Jadwiga z d. Łukaszewicz
obecnie Świerzyża



2. Śwt. 2012 r.



1944 rok jesień
na szlaku bojowym pod Warszawą,
Gręba nad Wisłą,
Augustyn Macwiga z d. Łukasewicz
Obecnie Świercyma

17/2

5

1. WSK
Teczki osobowe

2. T. 1747/WSK

3. repr., 8x8

4.

5. LUKASZEWICZ
Jadwiga

zam. I v. Augustyz
II v. Świerzyż

6. 1984 r.

7. brak

8. Uwagi: Opis fot,
1984 r. V m-c
w dniu zwycięstwa.



2. Svit. 2011 v.



1984 r. V m-c

N dniu zwycięstwa

Augustyn Jachuga
z d. Lukaszewicz
obecni
(2.) Świerczyński

17/2
H. 1695



3. repr., 8,5 x 13,5

4.

5. ŁUKASZEWICZ Jadwiga

6. Foto: A. Roszowski, Wrocław - 1986r.

7. brak inf.

8. Uwagi: Opis na odwrocie fot;
Wrocław - 6.08, 1986r., III 210 Platerówek
- drugie od lewej w pierwszym rzędzie
Jadwiga Świerczyńska
2 d. Łukaszevicz



Wrocław, 6.09.1986r. - III zlot Pictardwet2/2

Ro- 41/86.
20.

LWP

2-ga od lewej w pierwszym rzędzie
Jadwiga Świerczyńska
z d. Łukaszczyca

Foto A. Rosnowski

1. WSK
Jesli osobowe

2. T. 1747/WSK

3. repr., 4,4 x 5,4

repr., 4 x 5,3



7

4.

5. ŁUKASZEWICZ Jadwiga

I v. Augustyz

II v. Świerczym - Peciak

6. N.N

7. brak

8. Uwagi: Świerczym Peciak Jadwiga
opis.

lata 1843 - 1845

2 sm. w N. Sqsu



8

2. Świt. 2011 r.





Świętomyślna - Pociąg
zachodni
lata 1943-1945
Zam. w CV. Soczew



ŁUKASZEWICZ Jadwiga

